ROK 1864.
Nr 65.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
14 maja — Sobota.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

z przesył. poczt.		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	zł̷r. w. a.	12	zł̷r 3	zł̷r. 1 cent. 10
w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „	16	„ 4	„ 1 „ 50
w Prusach	talarów	12	talar. 3	talar. 1
w krajach Związku niemieckiego	„	16	„ 4	„ 1 sgr. 10
we Francyi i Anglii	franków	80	„ 20	„ 7
w Belgii	„	60	„ 15	„ 6
we Włoszech i Szwajcaryi	„	100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU" w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU" do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK" wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU" w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU".— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 13 maja.

Zadziwiającej obłudy i złej wiary dają nam codzień przykład dzienniki nietylko moskiewskie, ale i pruskie. Oto np. organ p. Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.*, który niedawno sławił rząd rosyjski za ukazy w sprawie włościańskiej w Kongresówce ogłoszone, powtórzył następnie artykuł potępiający ministra rumuńskiego Kogolniczano, za to, że przedłożył Izbom rumuńskim projekt ułożony „według wzoru ostatnich rosyjskich ukazów dla Królestwa Polskiego — jak twierdzi ów artykuł — projekt, który dotychczasowym dzierżawcom t. j. włościanom przyobiecał własność gruntową; lecz przecież ten komunistyczny projekt został odrzucony." To jest dziennik p. Bismarka twierdzi, że ukazy rosyjskie w sprawie włościańskiej, wydane dla Kongresówki, bez zaradzenia się jakiejkolwiek reprezentacyi krajowej, są wzorem pod każdym względem i epokę w ludzkości stanowić będą; w parę dni zaś później utrzymuje, że według tego wzoru skreślony, jak pisze, projekt przez ministra rumuńskiego, jest komunistycznym projektem, godnym potępienia, a Izba odrzucając go, wielkoduszność okazała. Czyż zestawiwszy te dwa twierdzenia, potrzeba jeszcze wskazywać bliżej przewrotność organu pruskiego, który odmienną loikę, odmienną miarę, odmienne zasady ma dla każdej sprawy.

Przypomnieć tu należy w kilku słowach zdanie dzienników polskich o tych obu sprawach. Zasadę uwłaszczenia włościan, wyrażoną w tych ukazach, broniła zawsze i pochwalała prasa polska, od lat kilkunastu przedstawiała konieczność przeprowadzenia tej reformy społecznej i ekonomicznej gdy rząd rosyjski wszystkiemi siłami jej przeszkadzał, pochwalała ją, gdy w r. z. została przeprowadzoną, a co do ukazów rosyjskich twierdziła, że one już nic nowego nie stanowią, lecz tylko chcą reformy społecznej przez naród postanowionej użyć za środek polityczny do stłumienia powstania; chcą przeprowadzić ją w sposób, któryby wzniecił niezgodę i nienawiść między klasami społeczności; a zarazem prasa polska zachęcała właścicieli ziemskich, aby chętnem i rozsądnem pomaganiem do przeprowadzenia tej reformy społecznej, obrócili ją tylko na postęp narodu i socyalny jego rozwój, a odjęli ukazom jad którym chciały tę społeczność zatruć, i nie dopuścili aby zamiar rozerwania społeczności polskiej, który sposobem przeprowadzania tej reformy osiągnąć ukazy usiłują, został spełniony. Z tego samego stanowiska ocenia dziennikarstwo polskie także projekt rządu rumuńskiego: uznaje reformę projektowaną za konieczną i za zbawienną, i przyznaje rządowi temu słuszność, iż nie przeprowadzał projektu przemocą, lecz odwołał się do powszechnej reprezentacyi kraju na mocy rozszerzonego prawa wyborczego.

Ale wróćmy do głównego przedmiotu. Nie tylko w dziennikach pruskich lecz i w polityce pruskiej mamy co krok dowód dwulicowości, złej wiary i przewrotności. Wspomnieliśmy niedawno z powodu polemiki toczącej się między organami półurzędowemi pruskiemi i rosyjskiemi o zasadę powszechnego głosowania i o prawo aby każdy naród stanowił o swoim losie, — jak silnie rząd pruski obstaje za tą zasadą w sprawie Księstw Zaelbiańskich, spodziewając się na mocy jej kraje te do swego państwa przyłączyć; równocześnie zaś w imie wprost przeciwnej zasady zawarł przymierze z Rosyą. Zaprowadzając w Szlezwiku język niemiecki w szkole i kościele, głosi polityka pruska, że pełni święty obowiązek: bo oto mieszkańcy tych krajów są Niemcy i żądają, aby ich dzieci uczyły się w języku ojczystym, aby ich duchowieństwo rodzinnej używało mowy. Równocześnie zaś w Poznańskiem usuwa prawie zupełnie język polski ze szkół jako wykładowy, księży polskich skazuje na kary za to, że składają w języku polskim raporty, chociaż ludność jest polską i życzy sobie, aby jej dzieci po polsku były uczone i żeby sama w języku polskim była rządzona. Powołuje się na traktaty dzierżąc Wielkopolskę, a depce ich warunki; w imie traktatów londyńskich, które uznały króla duńskiego władcą w Szlezwiku i Holsztynie, przedsiębierze wyprawę do księstw Zaelbiańskich, a zająwszy je mówi, że traktaty te już go nieobowiązują. Woła: że dla zabezpieczenia praw uciśnionej, jak mówi, narodowości niemieckiej w Holsztynie i Szlezwiku prowadzi wojnę z Danią, że traktaty londyńskie już istnieć przestały, bo jej zabezpieczyć nie mogły; a wprzód zawarł konwencyę z Rosyą w wprost przeciwnym kierunku i miał za złe rządowi austryackiemu kiedy ten dyplomatycznie interweniował na korzyść narodowości polskiej w granicach nawet traktatów i na ich podstawie.

Na ten zarzut sprzeczności organy pruskie mogłyby nam odpowiedzieć. rządzimy się zawsze naszym interesem. Odpowiedzielibyśmy, iż wyznanie to jest przynajmniej szczere, lecz po cóż tak szeroko rozprawiają o zasadach; dodalibyśmy także uwagę, że nieraz mylnie pojmują interes Prus a szczególniej interes Niemiec.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Londyn 10 maja.

Rozejm jednomiesięczny na zasadzie *uti possidetis*, oto wiadomość, którą lord Russel z uśmiechem tryumfu na pergaminowej swojej twarzy przyniósł przed chwilą do Izby lordów. *Parturiunt montes nascitur ridiculus mus*, można powiedzieć o herkulicznej pracy wcale niemuszkularnego lorda. Rozejm ten trwać ma od 12 maja do 12 czerwca, miesiąc wiosenny, miesiąc słowików, narcyzów i róż, ma szanownym dyplomatom spłynąć na wertowaniu traktatów, ważeniu słówek, groźbach i uśmiechach. Dziennikarze wtórzyć będą temu zajęciu, ujadaniem na strony układające się, grożeniem Austryi i Prusom i miarkowaniem szlachetnego oporu i wytrwałości Danii, która bądź co bądź, pokazała godną lepszego losu cnotę w nieszczęściu. Co do Anglii zaręczyć prawie można, że rząd chyba zapewniwszy sobie współdziałanie Francyi, albo zagrożony zachciałkami niemieckiemi objęcia panowania nad morzem baltyckiem, skłoniłby się do energiczniejszych kroków: w innych wypadkach gotów on zapomnieć wiele z traktatu londyńskiego, a Danię pozostawić losowi wszystkich słabszych w Europie.

Sierdzistość Anglików jest zawsze bardzo względnej wartości. W ostatnich dniach oburzenie przeciw Austryi i Prusom, a nawet pogróżki wojenne były powszechne, ministeryum zdawało się zagrożonem, a przecież wiadomość o mizernym rezultacie dotychczasowych usiłowań Russela, sprawiła zadowolenie, które pokazuje, jak owa wojna nie była na serio pomyślaną. Tygodnik tutejszy *London Review* i kilka pism prowincyonalnych, posądzały w końcu królową Wiktoryę, że ona to, sympatyą ku Prusom wiedziona, paraliżuje działania rządu na korzyść Danii, jak gdyby Earl Russel, paralityk polityczny, potrzebował jeszcze paraliżowania! *Observer* ministeryalny poczuł się do obowiązku bronienia zacnej damy przed zarzutem, który ją, ile

---

PROROCZE KAZANIE
księdza Piotra Skargi
Obraz historyczny Jana Matejki.
(Ciąg dalszy.)

W tej chwili jeszcze góruje nad rzeczypospolitą orle Zamojskiego oko, modli się Anna Jagiellonka i cnotliwy prymas starzec Stanisław Karnkowski. W tej chwili naczelnik opozycyi Zamojski umie jeszcze zatrzymać grom na powagę rządu wymierzony, gdy tego zewnętrzne kraju wymagać będzie położenie, walczy w Inflantach i Wołoszczyźnie za całość jego, obmyśla drogi dla narodu, aby go od nieszczęścia uchować. Za chwilę już tak nie będzie...

Bo oto owa wybujałość wolności, przez tegoż samego Zamojskiego posunięta do wysokości zawrót sprawiającej, owa buta indywidualna, wyrobiona bezkrólewiami i wszechmocą sejmową, owa republikańska teorya, ukochana duszą gorącą, i wyegzaltowana do ostateczności, zepsują się i skrzywią, skoro niezręczna ręka uchwyci ster narodowego okrętu i podług obcej, pożyczanej normy kształtować go i modelować zacznie. Obrażony naród rozpocznie walkę wewnętrzną, myśl i czyn, rada i wykonanie rozejdą się na przeciwne drogi, nieufność powszechna rozbije siłę jego działania na zewnątrz. Pochlebcy tronu się czepiający sterają powagę urzędów i dygnitarstw, odepchnięci zamącą spokój publiczny, słabsi zobojętnieją dla życia publicznego i zgłupieją, prywata weźmie górę nad publiką, patryotyzm wolności nad patryotyzmem kraju. Dzielność głowy i ramienia potrą się dla sprawy publicznej w przedsięwzięciach dla chwały i znaczenia domów i jednostek. Niebezpieczeństwa wolności, zażegnywane dłonią Jagiellonów i Batorych, malejące wobec narodowego kierunku z góry wskazywanego, staną się strasznemi, gdy tego narodowego kierunku zabraknie, gdy władza naczelna uniży się do współwyścigu z poddanemi dla celów własnych, gdy w intrydze stanie stroną i drogę ku złemu pokaże.

Za chwilę, gdy umrze wielki Zamojski, naród zamiast prowadzić dalej szczęśliwą w Inflantach wojnę, kircholmskim uświetnioną zwycięstwem, zamiast rozsądną opozycyą równoważyć wpływ dworu, za przewodem obrażonych osobiście Zebrzydowskiego i Radziwiłła zwiąże się w koło rokoszu, chwyci się ostatecznego środka, wywoła wojnę domową. Niepohamowana bogactw i potęgi osobistej żądza, która Potockich i Wiśniowieckich gna na wyprawy wołoskie bez wiedzy rzeczypospolitej przedsiebrane, prowadzi Jerzego Mniszcha wojewodę sandomierskiego i jego piękną córkę w intrygę z fałszywemi Dymitrami, o której wyrażał się gromko Zamojski: że to komedya Plauta czy Terencyusza. Za dumną carycą Maryną pójdzie kwiat polskiej młodzieży, najdzielniejszej wojownicy, aby z cynizmem awanturniczym, z cynizmem interesu prywatnego, wywiązującym się w Polsce po upadku rokoszu, służyć impostorom a ciągnącemu pod Smoleńsk królowi Zygmuntowi III powiedzieć, że ma już swego pana, który lepiej za zasługi płaci. Dzielność rycerska rozmarni się w usłudze prywatnych interesów, a dla ojczyzny nie znajdzie się tyle ramion silnych, aby sędziwego Żółkiewskiego głowę od cecorskiej zasłonić porażki.

W takiej przedchwili, dany był narodowi od Boga mąż, niosący natchnione słowo przestrogi,

się zdaje, dosyć niesłusznie trafia. Sympatye królowej dla Niemiec i Prus ograniczają się na grzecznem przyjęciu, jakiego doznał od niej p. Beust, zalecony jej listem rekomendacyjnym córki, królowej pruskiej, którą znana z czułości rodzinnej matka, bardzo kocha.

W izbie niższej Grey poprzestał na prostem uwiadomieniu o rozejmie, niewymieniwszy warunków. Gdy go o nie pytano, wymawiał się niewiadomością. Disraeli wyraził przy tej sposobności oburzenie swoje o lekceważenie izby niższej i żądał aby się to więcej razy nie powtarzało. Potwierdził za to p. Grey wiadomość popołudniu tu nadeszłą o porażce 3 fregat austryackich i 3 statków kanonierskich pruskich, na wysokości Heligolandu. Wiadomość tę przyjęła Izba szalonemi oklaskami i brawami, które świadczą dobitnie, jak względem Austryi i Prus jest usposobioną. Pan Verney, który niedawno w sprawie Niemiec przemawiał, miał sposobność sprawdzić twierdzenie lorda Cecila, ze niemiecką partyą w parlamencie na palcach policzyć można. Owacya tego rodzaju zresztą nic nie kosztuje.

W dosyć niestósownej, bo w chwili różowych nadziei pokojowych, wybrali się lordowie Stradheden i Campbell z mocyą w kwestyi polskiej. Wnieśli oni rezolucyą: Zdaniem, iżby korespondencya dyplomatyczna między Anglią i Rosyą niedoprowadziła do żadnego rezultatu. Gdy car nie spełnił warunków, na których według traktatu wiedeńskiego oparte jest jego zwierzchnictwo nad Polską, Anglia nie jest obowiązaną uznawać tego zwierzchnictwa jego.“ — Hr. Russel wystąpił przeciw tej rezolucyi. Przypominał on, iż warunki traktatu wiedeńskiego uważali powstańcy polscy za niedostateczne i oświadczyli, że jedynie wskrzeszenie dawnego Królestwa polskiego mogłoby ich zadowolnić. Dalej minister bronił polityki rządu, twierdząc, że wówczas zasłużylby rząd ten na naganę, gdyby popchnął Anglią do wojny przeciwko Rosyi o Polskę. Jednak minister mniemał, że gdyby w czasach pokojowych car nie spełnił warunków traktatu wiedeńskiego, nie mógłby dalej powoływać się na swoje prawa do zwierzchnictwa nad Polską. Hr. Russel wyraził w końcu mniemanie, że lord Stratheden nie będzie nastawał na przyjęcie swej rezolucyi. Jakoż cofnął ją lord Stratheden.

Loika Russella jest podziwienia godną; zapomniał tylko, że pogwałcenie traktatów od r. 1815 ciągle praktykowane nie poruszyło żadnego Anglika do mocyi, ani rządu angielskiego do rezolucyi, że Rosya od praw swoich odpadła, że dopiero zbrojne powstanie podobnego ambarasu go nabawia. Lord Stradheden cofnął rezolucyą.

Meeting na Primrosehill odbył się. Nazwano go meetingem oburzenia, indignations meeting, raz, że Garibaldi wcześnie odjechał, po drugi raz, że Sir Grey oświadczył, iż na meetingi pod gołem niebem trzeba rządowego pozwolenia. Członek parlamentu p. Beales prezydował: wniesiono, aby interpelować w izbie niższej o jedno i drugie. Garibaldi nieprzyjął składki, z wyjątkiem podobno, ofiary robotników angielskich. Obiega tutaj list jego do Victora Hugo, wymierzony głównie przeciw Napoleonowi III a datowany z Felmouth 26 kwietnia. „Mogę ci zapewnić, stoi tam między innemi, że podczas mojej krótkiej bytności w Anglii, uczułem ową powszechną chęć zakończenia sprawy z polityką rzeźniczą (de la boucherie) pokrywająca się maską porządku i legalności. Z ręką w twardej i zczerniałej od pracy dłoni robotnika angielskiego, słyszałem hasło braterstwa Anglii z Francyą w tych tłumach dzieci pracy, i łzy zwilżyły moje powieki, gdym pomyślał, że w nich jest wyrok zagłady dla despotyzmu i t. p.

Kraków 13 maja. Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza następujący wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądu wojennego w Krakowie zapadłych w miesiącu kwietniu 1864 r.

I. Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. *66 c. k. k.*

1. Tomasz Neużyła, 27 l. wyrobnik z Szczakowy, na 3 miesiące więzienia. 2. Tadeusz Wołoszewski, 43 l. bez zatrudnienia z Krakowa, na 6 miesięcy więzienia. 3. Albert Sienicki, 29 l. mechanik, z Paryża, na 6 miesięcy wiezienia, (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom). 4. Wojciech Pająk, 20 l. wyrobnik z Borzyny, na 6 miesięcy więzienia, (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom). 5. Jan Zabierowski, 17 l. wyrobnik, z Krowodrzy, na 8 miesięcy więzienia. 6. Jan Chwalibóg, 19 l. student, z Jasienny, na 4 miesiące więzienia. 7. Jan Knaus, 17 l. komisant z Lublany, na 2 miesiące więzienia. 8. Michał Grybacz, 50 l. wysłużony żołnierz z Naprawy, na 6 miesięcy więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 9. Kazimierz Wolski, 21 l. czeladnik stolarski z Krakowa, na 4 miesiące więzienia, z 1 razowym postem w każdym tygodniu. 10. Andrzej Czapski, 44 l. wysłużony żołnierz z Koczny, na 6 miesięcy więzienia. 11. Jan Stanek, 20 l. murarz z Krakowa, na 4 miesiące więzienia, z 2 razowym postem w każdym tygodniu. 12. Karol Koziarski, fałszywie Franciszek Łabusiewicz, 18 l. pisarz prywatny z Solca w Król. Pol., na 6 miesięcy więzienia. 13. Alfred Westfalewicz, 28 l. właściciel gruntu z Trzcinki w Król. Pol., uwolniony z braku dowodów. 14. Karol Sestie, mylnie Aleksander Grabowski, 19 l. student z Genewy, na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie, z 1 razowym postem w każdym tygodniu (obciążony przez posiadanie cudzego dokumentu legitymacyjnego). 15. Stanisław Świątek alias Smydziński, 18 l. pisarz prowentowy z Krakowa, na 2 lata więzienia i wynagrodzenie szkód, (obciążony zbrodnią sprzeniewierzenia). 16. Wacław Zrust, 22 l. oddalony kadet austryacki z Pardubitz w Czechach, na 1 rok więzienia. 17. Władysław Cholewa, 17 l. uczeń gymnazyum z Świątnik górnych, na 6 miesięcy więzienia, (żandarm narodowy). 18. Paweł Kubicki, 19 l. szewc z Krakowa, na 3 miesiące więzienia. 19. Jan Barański, 20 l. z Krakowa, bez zatrudnienia, uwolniony z braku dowodów. 20. Szymon Czernik, 31 l. ceglarz z Krakowa na 3 miesiące więzienia. 21. Wojciech Malmonczyk, 23 l. wyrobnik z Krakowa, na 6 miesięcy więzienia, (powtórnie). 22. Hyacynt Sławiński, 18 l. wyrobnik z Krakowa, na 4 miesiące więzienia. 23. Aleksander Weiss, 15 l. student z Działoszyc w Król. Pol., na 8 dni więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem. 24. Tomasz Piątkowski, 22 l. ślusarz z Krakowa, uwolniony z braku dowodów. 25. Nathan Koplik, 21 l. student z Krakowa, na 4 miesiące więzienia. 26. Franciszek Jeziorek, 20 l. czeladnik stolarski z Uścia Solnego, na 4 miesiące więzienia. 27. Andrzej Myśliwiec, 15 l. wyrobnik z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia. 28. Stanisław Miłaszyński, 15 l. wyrobnik z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 28. Stanisław Pieniążek, 17 l. szklarz z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia. 30. Jan Brettschneider, 19 l. piekarz z Nowego Sącza, na 2 miesiące więzienia. 31. Ignacy fałszywie Roman Merysiński, 28 l. litograf z Warszawy, na 2 miesiące więzienia. 32. Aleksander Prus Skowronek, de Rudowa Rudowska, 24 l. właściciel gruntu z Krakowa, na 2 miesiące więzienia. 33. Tomasz Zawisza, 36 l. wyrobnik z Krakowa, na 2 miesiące więzienia. 34. Faustyn Bednarski, 22 l. służący z Krzywcy, na 2 miesiące więzienia. 35. Andrzej Cebula, 19 l. z Libiąży włościanin, na 4 miesiące więzienia. 36. Roman Wiktorczyk, 23 l. uczeń gymn., z Bochni, uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom, na 8 dni aresztu w sztokhauzie. 37. Feliks Tomaszkiewicz, 19 l. wyrobnik z Krakowa, od zbrodni uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom, na 14 dni aresztu w sztokhauzie. 38. Edward Paklerski, 18 l. praktykant handlowy z Podkamienia, na 4 miesiące więzienia. 39. Benjamin Schulsinger, 23 l. blacharz z Krakowa, któremu 8 miesięcy aresztu śledczego policzono za karę, od zbrodni skrytobójstwa całkiem uwolniony. 40. Daniel Rümler, 18 l. ślusarz z Krakowa, na 4 miesiące więzienia. 41. Jan Walczyński, 20 l. fryzyer z Krakowa, na 4 miesiące więzienia. 42. Roman Walkowicki, 20 l. właściciel dóbr, z Małej Rostowicy w Król. Pol., śledztwo zaprzestane, za posiadanie cudzych dokumentów legitymacyjnych, areszt śledczy za karę policzony. 43. Waleryan Rulikowski, 21 l. pisarz prywatny z Krzemieńca, areszt śledczy policzono za karę. 44. Leon Matłachowski, 24 l. były nauczyciel z Halenowa, uwolniony z braku dowodów. 45. Ferdynand Eismond, 23 l. student z Żytomierza w Król. Pol., na 1 miesiąc więzienia. 46. Adolf Macinkowski, 22 l. konduktor z Olkusza w Król. Pol., na 2 miesiące więzienia. 47. Marcin Kozłowski, 22 l. student z Czechowy, na 4 miesiące więzienia. 48. Aleksander Stępkowski, 19 l. student z Krakowa, na 1 miesiąc więzienia. 49. Franciszek Staniecki, 17 l. kelner z Kent, na 1 miesiąc więzienia. 50. Feliks Witkowski, 25 l. szewc z Skawiny, uwolniony z braku dowodów. (D. c. n.)

Lwów 11 maja. *Gazeta Lwowska* dzisiejsza ogłasza dokończenie wykazu prawomocnych wyroków c. k. sądu wojennego lwowskiego, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864.

150. Onufry Rzeczycki z Żółkwi, 42 l., żonaty, szewc, na 7 dni aresztu. 151. Teofil Szumski z Świerza, 25 l., stanu wolnego, współpracownik dzienników, na 4 dni aresztu. 152. Marya Dohan ze Lwowa, 20 l., stanu wolnego, wyrobnica, na 5 rózg. 153. Katarzyna Małecka z Wybranówki, 35 l., stanu wolnego, wyrobnica, na 15 rózg. 154. Włodzimierz Chamin z Chliwicy, 17 l., uczeń gimnazyum, na 3 dni aresztu. 155. Jan Wąsowicz ze Lwowa, 20 l., stanu wolnego, wyrobnik, na 15 kijów (powtórnie). 156. Apolonia Zabłocka z Przemyśla, 44 l., wdowa, kucharka, na 7 dni aresztu. 157. Kasian Tokarowski z Barszczowic, 37 l., żonaty, kmieć, na 4 dni aresztu. 158. Maryanna Stukacz z Żółkwi, 24 l., żona stróża, na 7 dni aresztu. 159. Jan Matys z Horoszan, 37 l., wdowiec, wyrobnik, na 10 kijów. 160. Wiktorya Podolska z Starego Sioła, 28 l., stanu wolnego, wyrobnica, na 4 dni aresztu. 161. Jan Hanczar z Szaszkowa, 47 l., stanu wolnego, wyrobnik, na 5 kijów. 162. Maryanna Szczepańska z Lubawy, 25 l., stanu wolnego, wyrobnica, na 6 tygodni aresztu zaostrzonego 4 razowym postem w każdym tygodniu. 163. Jan Fiala z Zniesienia, 22 l., stanu wolnego, wyrobnik, na 15 kijów. 164. Józef Hermann ze Lwowa, 22 l., stanu wolnego, czeladnik tapicerski, na 7 dni aresztu. 165. Władysław Kuliczka ze Lwowa, 15 l., stanu wolnego, terminator ślusarski, na 15 rózg. 166. Szymon Landmann ze Lwowa, 48 l., żonaty, czeladnik ciesielski, na 15 ki-

---

mąż głębokiej wiary, gorącej miłości ojczyzny, mąż któremu kosmopolityczna sukienka Jezuity nie zdołała przytłumić polskiego serca. Czyste, anielskie jego oko przerażało się okropnie widokiem pysznego narodu, ręce jego łamały się nad bezdenną przepaścią namiętności zgubnych, żądz rozbujałych, grzechów strasznych, które szalały w duszy narodowej, gotowe do wybuchu z gwałtownością wulkana. Gdy patryotyczna Zamojskiego myśl gubiła się w sposobach ratowania rzeczypospolitej, gdy niebawem miało braknąć mężów stanu, mogących zastąpić jego miejsce, on, niepolityk, wyszedł na kazalnicę z ostatnią nadzieją i z gorącem słowem upomnienia i w dniach pozornego blasku odsłonił ziejącą otchłań upadku. Oto woła:

„Cóż mam z tobą czynić nieszczęśliwe królestwo? Kto tu na was ze wszech stron królestwa zebrane i na głowy ludu patrzy i wasze obyczaje i sprawy widzi, domyślać się może, jakie niezbożności i grzechy po wszystkiej koronie panują.

Bych był Izaiaszem, chodziłbych boso i na poły nagi, wołając na was rozkoszniki i rozkosznice, przestępniki i przestępnice zakonu Bożego: „Tak was złupią i tak łyskać łyskami będziecie, gdy nieprzyjaciele na głowy wasze przywiedzie Pan Bóg i w taką was sromotę poda; i będzie wam złość wasza, jako mur porysowany wysoki, który, gdy się niespodziejecie, upadnie. I jaka garncarska flasza, mocno uderzona, z której się nie najdzie skorupka na noszenie trochy ognia i na poczerpnienie trochy wody z dołku.“ Ustawicznie się mury rzpltej waszej rysują a wy mówicie: nic, nic. Nierządem stoi Polska! Lecz gdy się niespodziejecie, upadnie i was wszystkich potłucze.

Bych był Jeremiaszem, wziąłbych pęta na nogi i okowy i łańcuch na szyję i wołałbych na was grzeszne jako on wołał: Tak spętają pany i pożoną jako barany w cudze strony, “i ukazałbych zbotwiałą i zgnojoną suknię, którą trząsnąwszy, gdyby się w perzyny rozleciała, mówiłbych do was: Tak się popsuje i w niwecz obróci i w dym a w perzynę pójdzie chwała wasza i wszystkie dostatki i majętności wasze, i wziąwszy garniec gliniany a zwoławszy was wszystkich uderzyłbych go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc: Tak was pogruchocę, mówi Pan Bóg, jako ten garniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą.

Bych był Ezechiaszem, ogoliwszy głowę i brodę, włosybych na trzy części rozdzielił. I spaliłbych jednę część a drugąbych posiekał, a trzeciąbych na wiatr puścił i wołałbych na was: Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozproszycie, i nie wychodziłbych z mieszkania mego drzwiami ani oknem, alebych ścianę przekopał w rzeczy, uciekając i wołałbych na was: Tak się z wami stanie, żadne was znaki i twierdze nie obronią, wszystkie nieprzyjaciel wywróci i was pogubi.

Bójcie się wżdy pogróżek. Jać objawienia osobliwego od Pana Boga o was i zgubie waszej nie mam; ale poselstwo do was mam od Pana Boga, i mam to poruczenie, abych wam złości wasze ukazywał i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał.“

Bożem posłańcem zaiste musiał być człowiek, który takie narodowi powiedział słowa. Dzieje dalsze wycisnęły na nich piętno prawdy, piętno posłannictwa bożego. Jak Jeremiasza lub Izajasza groźby piorunne, nie wstrzymały one upadku, ale duch z nich wiejący, głos religii i sumienia, dał narodowi dnie szlachetnych i wielkich czynów, dozwolił mu dokonać dzieł zasługi prawdziwej. Dzisiaj gdy się proroctwo spełniło co do joty, w czasach strasznych dziwnem zrządzeniem zjawia się postać proroka ujęta w ramy artystycznego dzieła! (*D. n.*)

jów. 167. Zofia Krzesińska ze Lwowa, 40 l., stanu wolnego, wyrobnica, na 15 rózg.

VII. Za posiadanie cudzych dokumentów legitymacyjnych.

168. Eustachy Klukowski z Konstantynowa, 30 l., właściciel dóbr, na karę pieniężną w sumie 50 zł. w. a. 169. Antoni Łobażewski z Kaszówki w Król. Pol., 23 l., stanu wolnego, student, na 8 dni aresztu. 170. Leon Nowacki z Tulczy w Turcyi, 29 l., stanu wolnego, chirurg mołdawski, na 2 miesiące aresztu (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom §. 581 wojsk. k. k.). 171. Felix Kuszewski z Wielkiego Esmondu na Litwie, 25 l., stanu wolnego, stelmach, na 8 dni ścisłego aresztu w sztokhauzie. 172. Marceli Nawrocki z Mirecourt we Francyi, 30 l., stanu wolnego, urzędnik kolei żelaznej, na 1 miesiąc aresztu u profosa. 173. Jan Skalski z Warszawy, 48 l., stanu wolnego, nauczyciel prywatny, na 3 tygodnie aresztu zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 174. Andrzej Kilski z Ciechanowic w Król. Polskiem, 22 l., stanu wolnego, agronom. na 20 dni aresztu.

VIII. Za przekroczenie w sprawach druku.

175. Antoni Trompeteur ze Lwowa, 38 l., żonaty, zawiadowca drukarni, na 8 dni aresztu. 176. Aniela Zawadzka z Ostrowa, 40 l., redaktorka dziennika, zamężna, na karę pieniężną w kwocie 30 zł. w. a.

IX. Za zabronione posiadanie broni.

177. Leon Lewiński z Żurawna, 20 l., nauczyciel prywatny, na 8 dni aresztu u profosa i utratę broni. 178. Ignacy Olszewski z Dryszczowa, 43 l., żonaty, dzierżawca dóbr, na utratę broni i karę pieniężną w kwocie 5 zł. w. a.

Lwów 1 maja 1864. Z centralnej dyrekcyi c. k. sądów wojskowych.

Wiedeń 12 maja. Wszystkie dzienniki wiedeńskie z 12 b. m. zajmują się jak wspomnieliśmy wczoraj, otwarciem ofert uczynionych względem nowej pożyczki austryackiej, które się odbyło dnia 11 b. m. o godzinie 8 wieczorem w biórze ministerstwa skarbu. Stawili się tam dyrektorowie zakładu kredytowego pp. Hornbostel i Dutschka, dalej pp. Todesko i Edward Wiener; ze strony banku anglo-austryackiego pp. Klein, Zeidler, hr. Kinsky i Edmund Zichy; ze strony paryskiego kredytu ruchomego pp. Wodianer i Metaksa, oprócz tego p. Goldschmid z Frankfurtu i Gustaw Epstein. Przedłożone zostały tylko dwie oferty, jedna przez bank anglo-austryacki wspólnie z domami handlowemi Baring, Sina i Wodianer, drugą przez zakład kredytowy. Pierwsza opiewała na 23½ milionów po kursie 77.10; druga oferta była na 10 milionów po kursie 76. Tej ostatniej oferty p. minister skarbu nie przyjął, ponieważ kurs jej niższym był od oznaczonego najniższego kursu.

Pierwsza oferta, jak to już wiadomo z telegramu, została przyjętą. Tym sposobem na zamierzoną pożyczkę 70 milionów, ofiarowano dopiero 23½, a potrzeba jeszcze znaleść kapitalistów, którzyby weszli w układ o pożyczenie jeszcze 46½ milionów złr. w. a. po kursie wyższym jak 76 za 100. — *Morgen Post* pisze: «Przesilenie finansowe, które na zachodzie okazało się w podwyższeniu diskonta banków angielskiego i francuskiego, nie było zapewne bez wpływu na złe powodzenie pożyczki austryackiej.... Pan minister finansów spodziewa się może, że polepszenie stósunków pieniężnych i możliwe załatwienie sprawy szlezwicko-holsztyńskiej przez konferencyę londyńską wpłynie na ułatwienie mu układów o zaciągnienie większej części pożyczki z 1864 r. pod korzystniejszemi warunkami, i dla tego zapewne oferta zakładu kredytowego została odrzuconą. Z tej sprawy płynie nauka, że nawet pożyczki pod nęcącemi warunkami i po niskim nawet kursie nie mogą być zaciągnięte, a zatem, że najlepiej jest budżet tak urządzić, aby nie potrzebne były pożyczki a przynajmniej nie tak wielkie».

Półurzędowa *Gen. Cor.* pisze: «Dowiadujemy się, że c. k. kapitan okrętowy Tegethoff, który jak wiadomo w potyczce przed Helgolandem dowodził austryacką eskadrą, w skutek tego śmiałego czynu wojennego zamianowany został przez JCAMość kontr-admirałem».

TELEGRAMY.

Berlin 12 maja. Tutejsze dzienniki ogłosiły wezwanie, podpisane po większej części przez znaczną liczbę konserwatystów a na ich czele przez hr. Arnim-Boytzenburga, do podpisywania adresu do króla w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej. Adres ten zawiera następujący okres: Oddzielenie niemieckiego Szlezwiku i Holsztynu od Danii i połączenie ich w jednę całość, czy to pod własnym księciem a pod dzielną opieką potężnego państwa niemieckiego, czy też włączenie ich jako części do tegoż państwa (a przeto wcielenie do Prus) uważamy za jedyne rozwiązanie które może wynagrodzić poniesione ofiary a zarazem zabezpiecza trwałość pokoju i pomyślność kraju o który idzie. (Jestto więc po prostu, w skutek życzenia rządu, uczyniony do niego adres przez partyę rządową, aby Prusy pośrednio lub bezpośrednio wcieliły Szlezwig i Holsztyn do swego państwa. P. R. W.).

Hamburg 12 maja. Książe Fryderyk Augustenburg zamierza, jak sam oświadcza, przedsięwziąść podróż po Szlezwiku i Holsztynie w celu odebrania hołdu. — W czasie boju pod Helgolandem wskutek strzaskania kulmi masztu przodowego, zostało 13 ludzi wrzuconych z pokładu w morze i utonęło.

Hamburg 12 maja. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że wydział obywatelski przychylił się także do wniosku senatu wyznaczającego 10,000 mark banco dla ranionych.

Kopenhaga 11 maja. *Berlingske Tidende* podaje obwieszczenie ministra marynarki co do zniesienia blokady.

Hanower 12 maja. Izba szlachecka odrzuciła uchwały Izby deputowanych względem polityki Platena, oświadczając, iż dokumenty ogłoszone w niebieskiej księdze (przedłożone parlamentowi angielskiemu) są niedostateczne do sprawiedliwego objaśnienia polityki ministra Platena; Izba spodziewa się, iż rządowi powiedzie się wraz z jego sprzymierzeńcami, załatwić sprawę narodową w zadawalniający sposób.

Przegląd polityczny.

Jak wczorajsze wiadomości z Polski doniosły nam o wielu świeżych egzekucyach, tak dzisiejsze donoszą nam o mnóstwie kontrybucyj nałożonych pod różnemi pozorami na pojedyńcze osoby, wsie i miasteczka. Jak daleko tych powodów do nakładania kontrybucyj szukają, przytoczymy, że np. na miasteczko Wolbrom nałożono w przeszłym tygodniu 2000 rs. za to, że w lecie r. z. gdy powstanie całą tą okolicą władało, powieszony został burmistrz Wolbroma; na pewne dobra w Olkuskiem nałożono nierównie większą kontrybucyę z powodu, że przed rokiem obozować w nich miał dość długo oddział powstanców. — Na Litwie tak zwane »przesiedlanie« ludności polskiej z rodzinnej ziemi na stepy nadwołgańskie, które się równa, jak to przed kilku dniami wskazaliśmy, dawnemu uprowadzeniu w jassyr, — przesiedlanie to mianowicie drobniejszej szlachty, trwa ciągle, a mniej oświecony lud litewski i polski usiłują moskwicić i na syzmę przeprowadzać zakładaniem szkółek nauczających wszystkiego po moskiewsku i budowaniem cerkwi syzmatyckich. Propagandę tę syzmy i moskwicizmu na Litwie popiera ciągle gorliwie *Dziennik Powszechny*, który pisze się urzędowym organem Królestwa Polskiego. Powtarza on świeżo artykuł *Ruskiego Inwalida* zachęcający do zakładania szkółek moskiewskich na Podolu. Tenże sam *Inwalid* wzywa do składek dla budowania nowych prawosławnych cerkwi w tak zwanych Zachodnich prowincyach, t. j. na Litwie. *Dziennik Powszechny* z 11 t. m. nie chce wierzyć w istnienie alokucyi papieskiej 24 t. m. wypowiedzianej. Zaiste *Dziennik Powszechny* nie chce wierzyć, aby Ojciec św. mógł wystąpić przeciwko rządowi rosyjskiemu, który, jak pisze *Dziennik*: »uczynił tyle dobrego dla polepszenia losu duchowieństwa polskiego w swem królestwie« — uczynił tyle dobrego zapewne przez to, że najprzód administratora archidyecezyi, następnie arcybiskupa warszawskiego na swe przedstawienie mianowanego i ogromną liczbę duchowieństwa wywiózł na wygnanie z Kongresówki, wszystkich katolików na Litwie i całe tam duchowieństwo katolickie ogłosił buntownikami, wraz z jego głową biskupem wileńskim, którego również deportował, że wiele kościołów katolickich pozamykał a inne oddał duchowieństwu prawosławnemu, że nawraca katolików na syzmę przemocą lub groźbą, a dobrowolne nawet przejście na katolicyzm, karze jako najcięższą zbrodnię. Lecz ktożby zresztą wyliczył wszystkie łaski i dobrodziejstwa katolicyzmowi, duchowieństwu i ludności polskiej katolickiej przez rząd rosyjski uczynione? —

Na duńskim teatrze wojennym zawieszono wczoraj kroki nieprzyjacielskie, a urzędowy pruski *Staatsanzeiger* z 12 i półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* z 13go t. m. ogłosiły po francusku osnowę uchwały konferencyi londyńskiej względem zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, ratyfikowanej przez króla pruskiego 11 t. m. i obwieszczonej przez prezesa ministrów. Podamy tu w dosłownem tłumaczeniu osnowę tej uchwały:

„Nastąpi zawieszenie kroków nieprzyjacielskich (suspension d'hostilites) na morzu i lądzie od 12 maja na przeciąg jednego miesiąca. Tegoż samego dnia Dania zniesie blokadę. Prusy i Austrya obowiązują się podczas zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, nieutrudniać w niczem handlu, związków i regularnego biegu administracyi w części Jutlandyi zajętej przez ich wojska; zobowiązują się nie nakładać żadnych kontrybucyi wojennych, lecz przeciwnie płacić wszystko co będzie dostarczone wojskom niemieckim, które zostawać tylko na będą stanowiskach strategicznych dzisiaj przez nie zajętych. Strony wojujące zgadzają się, iż zachowają swoje wzajemne pozycye wojskowe na lądzie i morzu i nie będą ich wzmacniać przez czas zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Urzędowe o tem zawiadomienie otrzymają dowódzcy sił na lądzie i morzu od swoich rządów."

O naradach konferencyi względem warunków samego pokoju, któreto obrady miały się rozpocząć na wczorajszem posiedzeniu, nie mamy dotąd żadnej wiadomości. Coraz jawniejsze żądania pruskie przyłączenia Księstw Zaelbiańskich do Prus, staną tu wielką przeszkodą. Wypowiada to na odwrót, ze swego stanowiska patrząc, *Nordd. Allg. Ztg.* z 13 t. m. pisząc: „iż trudności wyjdą głównie od Anglii, gdyż Niemcy są już zadowolone z otrzymanego rezultatu, kiedy Anglia będzie jeszcze usiłować Księstwa napowrót od Niemiec oderwać." Organ więc Bismarka uważa już Księstwa Zaelbiańskie za przyłączone do Niemiec, a równocześnie adres przez naczelników partyi konserwatywnej t. j. rządowej podpisywany, o którym mówi powyższy telegram, żąda bezpośredniego lub pośredniego wcielenia Holsztynu i Szlezwiku do Prus.

Ów telegram z Berlina, który wyżej podajemy, donoszący o adresie partyi konserwatywnej do króla pruskiego, domagającym się przyłączenia księstw Zaelbiańskich do Prus, uczynił wielkie wrażenie w Wiedniu. *Ost D. Post* z 13 b. m. napisała z tego powodu artykuł wstępny p. n.: „Dokąd dążą Prusy?" „Ani podróż króla do Szlezwiku po zwycięstwie pod Dyplem, ani pobyt dłuższy księcia następcy pruskiego w Flensburgu, nie zadziwiły nas. Nie dziwiła się ona również petycyi szlezwicko-holsztyńskiej, domagającej się wielkiego państwa prusko-niemieckiego aż do Königsau. Ale najnowsza manifestacya berlińska, adres podpisany przez przywódzców stronnictwa konserwatywnego, jest zdarzeniem innej zupełnie doniosłości politycznej... Hr. Arnim, który w bliskich jest stosunkach nietylko z p. Bismarkiem ale z królem, nie puściłby tak daleko sięgającej racy, gdyby wprzód nie zasięgnął zdania nietylko w ministerstwie spraw zewnętrznych, ale nawet w zamku królewskim." Dalej pisze *Ost D. Post*: Dla nas główną jest rzeczą w tej sprawie, że przywódzcy rządzącego w Prusach stronnictwa ogłaszają program, który w następstwach swoich prowadzi do wojny, do wielkiej wojny.... Austrya znajduje się na wprost przeciwnem stanowisku, bo ma ona silne powody do utrzymania pokoju świata, a przedewszystkiem pokoju na swych granicach." Także ministeryalny *Botschafter* z 13 t. m. niepokoi się tym adresem pruskim i zajmuje się nim w artykułe wstępnym. Dopiero, pisze on, ostatnia demonstracya stronnictwa feudalnego nadaje aneksyjnemu dążeniu piętno urzędowe. Przypomina *Bot.*, że stronnictwo to sprzeciwiało się zacięcie pretensyom Augustenburga, i pyta się, czy książe ten ma jako wassal pruski silniejsze prawo do księstw Zaelbiańskich? Zupełne wcielenie księstw, pisze *Bot.*, byłoby najprzyjemniej-

szem dla stronnictwa feudalnego. Lecz naród niemiecki ma silniejsze pojęcie legitimizmu aniżeli stronnictwo, które się tak często do legitimizmu odwołuje. Tem zdaniem swojem pociesza się *Botschafter*.—Półurzędowa *Gen. Corr.* zaprzecza wieściom podanym przez niektóre dzienniki, jakoby stosunki między Austryą a Turcyą były naprężone. Natomiast *Botschafter* twierdzi w korespondencyi z Paryża, że oziębłość między rządem francuskim a rosyjskim coraz jest większą; szczególnie powiększyła się ona z powodu ostatniej alokucyi Papieża, która nastąpiła za wpływem francuskim. Do oziębłości gabinetu francuskiego względem Rosyi miało się przyczynić odkrycie jednej tajnej korespondencyi dyplomatycznej, z której się okazała dwulicowa polityka księcia Gorczakowa.

Dzienniki francuskie donosząc o miesięcznym rozejmie między stronami wojującemi przyjętym na konferencyi londyńskiej w dniu 9 t. m., nie tylko nie cieszą się bardzo tym faktem, ale owszem wskazują od razu trudności, na jakie obecnie napotykać będzie konferencya, chcąc spór duńsko-niemiecki ostatecznie pokojowo zakończyć. W tym duchu przemawia mianowicie *Constitutionnel*. *Monitor* wieczorny zamieszczając tekst obiegających po Szlezwiku petycyj anneksyonistów, zdaje się wskazywać przez to kierunek polityki pruskiej względem księstw Zaelbiańskich. Rozprawy nad budżetem na posiedzeniu ciała prawodawczego francuskiego w d. 10 t. m. przybrały nader ożywiony charakter. P. Berryer przemawiał z taką gwałtownością, że minister stanu p. Rouher, w miejscu gdzie mowca oświadczył, iż żadna rewolucya nie kosztowała tyle, co wszechwładztwo jednego człowieka, przerwał mu, odzywając się z pogardą o rządach restauracyi. P. Morny uznał za stósowne interweniować w tym sporze, robiąc uwagę, że wszystkie rządy miały swoje błędy i swoje nieszczęścia. Następnie p. Rouher zabrawszy głos, zbijał zarzuty pp. Thiersa i Berryer'a, i położył nacisk na świetne rezultata, które wedle niego wypływają ze sprawy meksykańskiej. — *Monitor* z 10 t. m. zamieszcza przemowę księcia Persigny na wystawie płodów krajowych w Roanne. Mowcą powiedział w niej między innemi, że dzisiaj, kiedy cesarstwo uwolniło się od groźby koalicyj przeciwko sobie, dokonała się pierwsza część jego missyi i skończyła się jego rola wojskowa w Europie, a zaczyna dlań nowa era, era pokoju.—Przypominamy, że przed tą pierwszą erą cesarstwa, o której wspomina p. Persigny, cesarz miał ową sławną mowę w Bordeaux, w której powiedział: „cesarstwo, to pokój!" — Z Meksyku nadeszła wiadomość, że Vidauri opuścił Monterey z 2000 ludzi i z artyleryą, a wojska Juareza zajęły to miasto bez wystrzału. Ze względu na dwuznaczny charakter Vidaurego, trudno zgadnąć, czy krok ten jego uważać należy za cofnięcie się przed nieprzyjacielem, czy za oddanie miasta przyjaciołom. Depesza z 6 t. m. z Algieryi potwierdza korzyści odniesione przez jenerała Martineau. Straty powstańców mają być ogromne.

Times przyznaje, że ministeryum obecne mogłoby było upaść, gdyby konferencya rozejmu niepostanowiła. *Daily News* radzą Anglii i Francyi, aby podczas rozejmu energiczniej względem Austryi i Prus wystąpiły.

Wiadomości z Rzymu z 7 t. m. nadeszłe drogą telegraficzną przez Marsylią, donoszą, że posłuchania papieskie, zawieszone przez tydzień z powodu słabości Ojca św., rozpoczęły się na nowo. W tym dniu przyjmował właśnie Ojciec św. arcyksięcia Wiktora, który obecnie odjechał już do Wiednia.— Rząd papieski przeznaczył gospodę pielgrzymią na miejsce przytułku dla księży Polaków, którzy skazani na śmierć przez rząd rosyjski, w Rzymie szukają schronienia. — Dwie bandy rozbójników, wypchnięte na terytoryum papieskie od strony Porto-d'Anzio, nałożyły kontrybucye na wiele osób. — *Giornale di Roma* z 9 t. m. ogłasza reskrypt papieski o emissyi 2 i pół milionów skonsolidowanej renty 5 procentowej, z amortyzacyą *al pari* miliona corocznie. Amortyzacya rozciąga się także do podobnejże wysokości renty, której emissya nastąpiła w r. 1860.— Tenże dziennik z 10 t. m. skarży się na niedokładność rozmaitych wersyj allokucyi papieskiej, podanych przez przeciwpapieskie dzienniki (tyczy się to dzienników turyńskich). Twierdzi on, że wersye te są fałszywe, a tylko dzienniki katolickie wiernie powtórzyły mowę Papieża, i stwierdza całą surowość i doniosłość groźnych słów Ojca św. »Europa, mówi dziennik ten, milczała w r. 1842, kiedy Grzegórz XVI potępił publicznie systematyczne prześladowania ze strony Rosyi i wywołał ów ruch, który się zakończył wojną krymską. Papież Pius IX, wśród okoliczności ważniejszych, podejmuje dzieło swego poprzednika, a słowa jego surowe, lecz przekręcone przez złośliwą prasę, będą miały wcześniej czy później rezultat korzystny dla katolickiej Polski.«

Listy z Aten z 7 t. m. donoszą, iż król wyjeżdża na objazd kraju, a w chwili, gdy stanie w Patras, przybędzie tam lord-komisarz wysp Jońskich i uroczyście odda wyspy te królowi, który następnie uda się na Corfu i wyspy te obejmie w posiadanie jako przyłączone do Grecyi. Król kilku oficerów z opozycyjnej partyi mianował swemi adjutantami, i tym sposobem chce widać łączyć partye.

Ostatnie telegramy „Wieku".

Londyn 13 maja. Wczorajsze posiedzenie konferencyi nie przyniosło żadnego rezultatu. Wzajemne stanowiska względem tej sprawy nie zostały wyjaśnione. Żadna strona nie konferowała stanowczych wniosków. Następne posiedzenie we wtorek 17 t. m.

Paryż 13 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Ciała prawodawczego rzekł minister Rouher: Francya nie zamyśla uderzać na traktat 1852 r. W poparciu tego traktatu, odniosłaby Anglia łatwe zwycięstwo na morzu; ale czyżby Francya miała posłać swe wojska za Ren, aby do Danii się dostać? Gdyby Francya mogła swoich finansów na takie wyprawy używać, to raczej uzbroiłaby się za Polskę. Lecz polityka rządu nie jest polityką uczuciową. Gdy takie sprawy wynurzają się, rząd oddany swemu krajowi, nie rozpoczyna wojny, dopóki wprzód nie wyczerpie wszelkich kombinacyj mogących zapewnić pokój. Rouher spodziewa się, iż konferencya przyniesie pokój.

Paryż 13 maja, wieczór. Dzisiejszy wieczorny *Monitor* pisze: Zapewniają, iż Porta zażądała od Rosyi objaśnień, z powodu gromadzenia wojsk w Bessarabii.

Wiedeń 13 maja, wieczór. Układy z kapitalistami, z któremi zawarto umowę o pożyczkę 23 i pół milionów, doprowadziły do pomyślnego rezultatu, w skutku którego, cała pożyczka przeszła w ręce syndykatu.

Wiedeń 13 maja, wieczór. Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 193 — 50; pożyczka z 1860 r. 95 — 90; nowa 96 — 10. Paryż 13 maja, po południu. Renta 66 — 80.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja. Przedwczoraj w nowych koszarach na Piasku, chłopiec blacharski odebrał sobie życie, wysunąwszy głowę dymnikiem i spuściwszy sobie potem na kark drabinę. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Rocznik wojskowy na rok 1864, który niedawno temu wyszedł w Paryżu, przedstawia następujący stan armii lądowej francuskiej. Armia ta liczy: 335 batalionów piechoty liniowej, 44 bataliony lekkiej piechoty, zuawów i tyralierów, 386 szwadronów jazdy, 226 bateryj artyleryi, 7 szwadronów pociągów artyleryjskich, 13 kompanij pontonierów, 36 kadr pułkowych zakładów i kompanij robotników, 48 kompanij inżynierskich, 2 kompanie robotników inżynierskich, 6 szwadronów pociągów furgonowych, 4 kompanie robotników amunicyi, 15 sekcyj robotników wojskowych. Cała francuska czynna armia liczy 85 jen. dywizyi i 159 jen. brygady. Rezerwa armii liczy 80 jen. dywizyi i 173 jen. brygadyjnych oficerów liczy czynna armia: 325 pułkown., 324 podpułkown., 1328 dowódzców szwadronowych i dowódzców batalionowych czyli majorów, 6728 kapitanów, 5147 poruczników i 4765 podporuczników. Dodać do tego należy: 264 urzędników intendentury, 1306 lekarzy i aptekarzy, 585 weterynarzy, 1302 oficerów administracyjnych i 40 tłumaczów.

— Dnia 12go maja zmieniła się temperatura od +2°.3 do +11°8; wysokość barometru o godzinie 2giej popołudniu dosięgła 330'''.70, o 10tej wieczór 330'''39, o 6tej rano 13go 330'''60; cały dzień pogodny, tylko około południa cokolwiek chmur; wiatr wschodni zbaczający ku północy, rano i wieczór słaby, zresztą dość mocny; rano 13go o godzinie 6tej stan ciepła 5°.2 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Kraków dnia 13 maja. Targ dzisiejszy na Kleparzu był bardzo ożywiony z powodu przybycia wielu obcych kupców. Ceny zboża były następujące: żyta mierzyca od złr. 2 cent. 40 do złr. 2 cent. 60; pszenicy od złr. 3 do złr. 4; jęczmienia od złr. 2 cent. 40 do złr. 2 cent. 60; owsa od złr. 1 cent. 60 do złr. 2; grochu od złr. 2 cent. 50 do złr. 3; wyki od złr. 3 do 4.

Na targ graniczny w dniu wczorajszym zwieziono zboża różnego rodzaju: do Michałowic około 1000 korcy, a nierównie więcej na Baran, oprócz bowiem do 2000 korcy na sprzedaż miejscową przeznaczonych, sprowadzono na transito do Prus przeszło 3000 korcy to jest około 1900 korcy pszenicy a do 1300 korcy żyta.— Na targach tych płacono:

	w Michałowicach:	na Baranie:
Żyta korzec	od złp. 16 do 17.	od złp. 16—17 gr. —
Pszenicy	« « 22 — 28.	« « 28—30 « —
Jęczmienia	« « 16 — 18.	« « 18—20 « —
Owsa	« « 13 — 15.	« « 13—15 « —
Grochu	« « 18 — 20.	« « 18—20 « —
Prosa	« « 20 — 24.	« « 24—25 « —

W ogóle wszystkie ceny poszły znacznie w górę, i handlujący przewidują że się jeszcze podniosą.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 maja. *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113½—	114½—
100 rub. bil. bank. złr.	161½—	163½—
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	170½—	172½—
1 duk. waż. a. lub hol.	5 38	5 48
1 półimperyał ważny	9 35	9 48
1 napoleondor . . .	9 15	9 28
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	73¾—	74¾—
100 w list. zal. ga. st. b. k.	77 —	78 —
100 ob. ind. krak. z b. k.	72⅔	73½—
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	79¾—	80¾—
1 akc. ko. że. ga. bez k.	213 —	215 —
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93⅔	94⅔

Wiedeń 13 maja tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	50
5% Pożyczka narod. .	80	30
Akcye banku wiedeńs. .	780	—
„ „ kredyt.	193	30
Losy 5% z r. 1860 . .	95	85
Srebro	114	—

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	114	50
Dukat pojedynczy. .	5	47

Wiedeń 12 maja . .	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 50	68 60
5% Pożyczka narod. .	80 25	80 50
„ Metaliki na m. k. .	72 40	72 60
„ Obl. indemn. galic.	73 —	73 40
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 80	87 —
4% galicyjskie z. n.	72 75	73 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	151 —	151 50
„ „ „ 1854	92 —	92 25
„ „ „ 1860	95 65	95 75
„ „ „ 1864	95 90	96 —
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	128 50	129 —
„ tryest. na 4½ %	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	86 —	87 —
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . .		29 25	29 75
„ ks. Klary . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois		29 25	29 75
„ miasta Budy .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr.		18 50	19 —
„ hr. Waldstein .		19 50	20 —
„ hr. Keglevich . .		12 50	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		778 —	779 —
Zakładu Kredytowego .		193 50	193 50
Żeglugi par. na Dunaju		443 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.		1820	1822
„ rządowej fr.-a.		187 25	187 75
„ galicyjskiej . .		215 50	215 75
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 —	97 20
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	97 15	97 25
Hamb. 100 mark.	4	86 10	86 25
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 60	114 90
Paryż 100 frank.	6	45 40	45 50

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 85	15 90
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 47 5/10	5 48 5/10
„ „ obrączk.	5 47 5/10	5 48 5/10
Złoto *al marco* . .	5 45	5 46
Napoleondory . . .	9 22	9 24
Suwereny . . .	16 15	— —
Fryderyki . . .	9 70	9 75
Luidory	9 40	9 45
Suwereny angielskie .	11 65	11 68
Imperyały rosyjskie .	9 45	9 47
Srebro	114 25	114 75
„ kupony . . .	114 25	114 75
Talary związkowe . .	1 71 5/10	1 72
Pruskie bilety kas . .	1 71 5/10	1 72
Lwów 11 maja . .		
Dukat holenderski . .	5 36	5 43
„ austryacki . .	5 39	5 46
Półimperyał rosyjski .	9 33	9 46
Rubel srebr. rosyjski .	1 78	1 80
Talar pruski . . .	1 72	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	73 15	73 55
„ „ „ „ m. k.	76 83	77 54
Obligi indemn. b. kup.	73 22	73 80

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	79 72	80 38
Akc. kol. gal. b. kup.	213 67	215 67
Warszawa 10 maja.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	85 79	86 4
kupon „	—	— 45⅝
Listy zast. III okr. „	13 86⅚	13 89⅚
kupon. „	-- —	— 23½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	74 25	74 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	85 25	85 50
Wrocław 12 maja		
Banknoty austryac.	87⅙—	87⅔—
Polskie bilety bank.	85½	85⅓
„ Listy zastawne	— —	78½
Poznań. List. zast 4%	94¾—	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 11 maja		
Renta	66	75
Londyn 11 maja		
Konsole	90⅛	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*